„Polska gwiazdka bez żydów" Cena 10 groszy

POLSKA NARODOWA

TYGODNIK POLITYCZNY

STRONNICTWO NARODOWE ORGANIZACJĄ NARODU POLSKIEGO

Nr. 50 POZNAŃ DNIA 12 GRUDNIA 1937 R. Rok II.

KAZIMIERZ JAŹWIECKI.

Gorzka prawda

Pewien szlachcic w ziemi lubelskiej zaprosiwszy do siebie po targu kupców polskich, wypowiedział historyczne słowa:

„My, szlachta polska, musimy naprawić błędy przeszłości, odrobić grzechy naszych ojców i stanąć twardo frontem do naszych miast, dołożyć siły, serca i woli, by budować, umacniać i rozszerzać nasze polskie mieszczaństwo".

Święte słowa tego uczciwego szlachcica, Kołaczkowskiego z Lublina. Szlachta istotnie ma wielkie grzechy, — popełniła wielki błąd oddając miasta we władanie żydowskie. Szlachta przedrozbiorowa była za leniwa, aby osobiście zabrać się do pracy w handlu, przemyśle lub rzemiośle. Wolała uganiać się po borach za grubym czy cienkim zwierzem i wyprawiać huczne libacje, kuligi i czterotygodniowe uczty weselne czy stypy pogrzebowe. Biedniejsi woleli wisieć u boku wielmożów, jeść i pić ich kosztem, tworzyć najemną ochronę wielkopańskiej osoby, niż zająć sie uczciwą pracą samodzielną w mieście. A w dodatku przez zazdrość nie po zwalano wybić sie stanowi trzeciemu; nie pozwoliła szlachta, by chłop lub biedny wyrobnik w mieście doszedł do samodzielności, bo wtedy zacząłby się domagać równouprawnienia. Woleli więc i wielmoże i szaraczki szlacheckie, aby rolę przemysłowców, kupców i rzemieślników pełnili żydzi, którzy jako obcy rasowo i duchowo, nie będą tak szybko dopominać sie równości. Naprawiła te stosunki trochę Konstytucja 3-go Maja, — ale... dosyć tych wspominków historycznych. Każde dziecko wie — bo opiewał to w swoich wierszach Syrokomla — że każdy szlachcic miał swojego arendarza, którego się pytał „czy będą wojny, czy wiek spokojny". Jednym słowem szlachcic się bawił, ucztował a żyd prowadził politykę...

Przejdźmy jednak do czasów dzisiejszych. Wprawdzie szlachta rodowa jest dziś warstwą nie wiele znaczącą, ale mamy szlachte nowoczesną, inteligencję, która akurat odgrywa i odgrywać musi taką rolę, jak dawniejsza szlachta, t. zn. rolę pierwszorzędną w Narodzie. I trzeba przyznać, że nie wiele się ona różni od szlachty dawniejszej (wyjątki są oczywiście wszędzie i o wyjątkach nie myślimy). — Wprawdzie nie ma dziś uczt i libacji w dawniejszej formie, ale za to jest brydż, przy którym szlachta nowoczesna spędza całe noce, nie bacząc, nie myśląc o tym, co sie naokoło niej dzieje. — A tymczasem szlachta żydowska — że ją tak nazwiemy — tj. żydowska inteligencja nie śpi, lecz zaczyna przewodzić niższym warstwom Narodu Polskiego i pchać je do bratobójczych walk. Przyjdzie czas, że ta brydżująca inteligencja się ocknie i będzie chciała naprawiać błędy i odrabiać grzechy przeszłości, jak ów lubelski ziemianin; tylko, żeby to ocknięcie nie przyszło czasem za późno. Biada wtedy Narodowi Polskiemu.

A zazdrość wzajemna czy nie święci dziś triumfów? — Niech-no ktoś z niczego, uczciwą pracą dojdzie do majątku, to stale mu się wypomina jego robotnicze czy chłopskie pochodzenie. Jeżeli widzimy, że kupiec czy rzemieślnik polski się dorabia, to koniecznie on być szachrajem, oszustem w ogóle człowiekiem z pod ciemnej gwiazdy. Niech-no jakiś kupiec z dziada pradziada prowadzący interes przez kilkadziesiąt lat kupi sobie kamieniczkę lub wybuduje domek, to suchej nitki na nim nie zostawimy. Wyzwiemy go od najgorszych. Ale że równocześnie żyd w tym samym mieście, wydając córkę zamąż do Ameryki da jej w posagu dwakroć sto tysięcy złotych, to fakt taki uważamy za normalny. Żydowi wolno się dorabiać, lecz Polakowi nie! I z zazdrości, aby Polak się nie dorobił, idziemy zwykle do żyda, choć mamy na miejscu odpowiedni skład polski, odpowiednią hurtownię, odpowiedni stragan. Tak, po prostu z zazdrości. Bo my, Polacy, mamy właśnie to do siebie, że jeden [illegible]emu zazdrościmy, a czas najwyższy wyzbyć się tej nagminnej wady, by wyzwolić się z niewoli gospodarczej żydów.

A czy tylko ją jedną mamy? Mamy niestety i wiele innych. Sprawa lokowania oszczędzanych pieniędzy też nie jest u nas należycie zrozumiana. Narzekamy, i słusznie, że w dziedzinie handlu nie posiadamy hurtowni, w przemyśle nie posiadamy fabryk np. włókienniczych i należałoby się spodziewać, że kupcy lokować będą właśnie tam swoje kapitały. Tymczasem jest inaczej. — Przykładów mamy wiele. Kupcy lokują kapitały w ziemi, — w nieruchomościach a fabryki jak mieli tak mają w swym władaniu żydzi. Ano, bo takiemu panu tkwi w głowie szlachectwo, chce koniecznie być „panem dziedzicem". Zamiast więc zorganizować hurtownię, założyć lub wykupić fabrykę, to wydaje 200—300 tys. zł na kupno folwarku.

Pokutuje jeszcze w naszym Narodzie duch szlachetczyzny wśród kupców i inteligencji, wśród rzemieślników i robotników i czas najwyższy wyzbyc się go, aby nas następne pokolenia nie przeklinały. — Przestańmy również zazdrościć jeden drugiemu.

„Bydgoszcz bez żydów"

Ruch antyżydowski ogarnia Wielkopolskę

Do stosunkowo silnie zażydzonych miast Wielkopolski należy m. in. Bydgoszcz. Miasto to, liczące przeszło 135 tysięcy mieszkańców, do niedawna jeszcze nie wykazywało większego zrozumienia dla nie bezpieczeństwa żydowskiego. Sprzyjała tej niezdrowej atmosferze prasa bydgoska, chadecko - sanacyjna, która o żydach nie pisała — i nie pisze — z tej prostej przyczyny, że żyje z żydowskich ogłoszeń.

Ostatnio dopiero z inicjatywy sprężyście pracującego wydziału gospodarczego przy Zarządzie Powiatowym S. N. w Bydgoszczy postanowiono w porozumieniu z organizacjami społeczno - gospodarczymi przeciwstawić się zdecydowanie fali żydowskiego najazdu.

Ważnym w tej walce etapem jest bezwątpienia tydzień pod hasłem „Bydgoszcz bez żydów", jaki rozpoczyna się w dniu 11 grudnia br.

W tygodniu antyżydowskim odbędzie się w Bydgoszczy i najbliższej jej okolicy szereg wieców, zebrań, pochodów i korowodów, które mają społeczeństwu bydgoskiemu przypomnieć obowiązek przestrzegania hasła „swój do swego po swoje".

Z uwagi na poważną rolę, jaką Bydgoszcz odgrywa w życiu gospodarczym Wielkopolski, część najbliższego, specjalnego numeru „Polski Narodowej", który ukaże się z datą na 19 grudnia br., poświęcona zostanie omówieniu bolączek i trosk miasta Bydgoszczy w odniesieniu do kwestii żydowskiej.

Już dzisiaj jednak z radością sygnalizujemy fakt, że Wielkopolska budzi się wreszcie z obojętnego przyglądania się najazdowi żydów na naszą ziemię. Budzi się — i zaczyna z tym walczyć. Wierzymy, że skutecznie!

Jednym właśnie z etapów tej walki jest tydzień „Bydgoszcz bez żydów".

PAMIĘTAJ

O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH!

„Po co nam karabiny?"

Tak mówił o Polsce żyd!

W Janowie, koło Gródka Jagiellońskiego, odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym radny dyr. Haas postawił wniosek wstawienia do budżetu 500 zł celem zapoczątkowania zbiórki na ufundowanie karabinu maszynowego dla armii.

Wówczas jeden z radnych żydowski wychrzta, krzyknął: „nie potrzebujemy karabinów, — po co nam karabiny?"

Większość radnych Ukraińców i żydów przeszła do porządku nad wnioskiem dyr. Haasa.

Wobec tego postanowili radni - Polacy odwołać się do ofiarności społeczeństwa.

Wstępujcie

w szeregi walczącego o lepsze jutro

Stronnictwa Narodowego!

Adw. Kaz. Kowalski w Poznaniu

Znany w całej Polsce przywódca narodowej Łodzi, adw. Kazimierz Kowalski, wybrany ostatnio prezesem Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego, przybędzie w dniu 12 grudnia br. do Poznania.

Kol. mec. Kowalski weźmie udział w wielkim zebraniu publicznym S. N., urządzanym w dniu tym w sali cyrku „Olimpia", gdzie wygłosi dłuższe przemówienie.

Zebranie to rozpocznie się punktualnie o godz. 12-tej w południe. Zapoczątkuje ono przedświąteczną akcję antyżydowską pod hasłem „Polska Gwiazdka bez żydów".

A więc wszyscy na zebranie!

Tak powinno być wszędzie!

Sprawa unarodowienia handlu zatacza coraz szersze kręgi. W ostatnim czasie powstała duża liczba nowych placówek handlowych, prowadzonych przez Polaków. Tam, gdzie dotąd jedynym kupcem był żyd, dziś staje Polak i doskonale wywiązuje się ze swego zadania.

Idziemy już dalej. Mamy już i swoje fabryki. Oto Fabryka Sukna Kazimierz Micherdziński — Biała, koło Bielska, Nad Niwką 39, ogłasza, że nie sprzedaje żydom swego towaru. Towar zaś z tej firmy ma już wyrobioną markę. Firma zajmuje w pracy tylko Polaków.

Tak więc za straganem idzie sklep, za sklepem — składnica i fabryka polska. — Czyli hasło: **„swój do swego i po swoje!"** musi się stać naszym przykazaniem.

„Nie kupuj u żyda"

Antyżydowskie hasła na fali radiowej

Starostwo Grodzkie w Krakowie ukarało w tych dniach 5-złotową grzywną jedną z mieszkanek Krakowa za to, że w czasie zwiedzania wieży Kościoła Mariackiego w samo południe, podeszła do mikrofonu radiowego i po znanym hejnale krzyknęła „Nie kupuj u żyda".

W każdym razie rzadko to u nas spotykane zjawisko, aby na falach radiowych, tak w niektórych rozgłośniach zażydzonych, popłynęło antyżydowskie hasło.

„Nie kupuj u żyda" — słuchaczu radiowy! Pamiętaj o tym!

Z Polski...

Warszawa. — Zapadł wyrok w procesie adwokata Szumańskiego. Adwokat Szumański skazany został na łączną karę 6 miesięcy aresztu i 1500 zł grzywny.

— Jedno z pism podaje wiadomość, że wkrótce nadana będzie pułkowi ułanów, stacjonowanemu w Mińsku Mazowieckim, nazwa pułku gen. Kaz. Sosnkowskiego.

— Żyd, poseł Sommerstein interweniował u p. wiceministra W. R. i O. P. prof. dr. Aleksandrowicza w sprawie prowadzonej ostatnio na terenie wyższych uczelni we Lwowie akcji „dni bez żydów".

— W Sejmie powstał klub parlamentarny OZN'u, do którego należy 36 senatorów i 101 posłów. Trzy czwarte tych ludzi należało do BB.

— Do Sejmu wpłynął rządowy projekt o ustanowieniu medalu „za długoletnią służbę".

Białystok. — Na fabrykę waty żydowskiego przemysłowca Surawskiego w Białymstoku przy ul. Sosnowej 47 nieznani sprawcy rzucili bombę i petardę.

Do Gdyni przybył nowy okręt naszej marynarki wojennej — kontrtorpedowiec O. R. P. „Błyskawica".

W Wilnie zmarł nagle na serce prof. dr. Rose, dyrektor Instytutu Badania Mózgu śp. Piłsudskiego.

Kielce. — W Górach Świętokrzyskich natrafiono na złoża wysokoprocentowej rudy żelaznej. Eksploatację rudy rozpocznie na wiosnę roku przyszłego jedno z prywatnych przedsiębiorstw górniczych.

Kraków. — Policja państwowa w Podgórzu aresztowała kilku członków Stronnictwa Narodowego, którzy kolportowali ulotki przeciwko PPS.

W Rzeszowie zaczęła z powrotem wychodzić „Ziemia Rzeszowska", reprezentująca poglądy polityczne Stron. Narodowego. Obecnie na czoło zagadnień wysunęła hasło „Okręg Centralny bez żydów".

66 : 31

Konfiskata „Polski Narodowej"

Decyzją Sądu Grodzkiego w Poznaniu z dnia 3 grudnia 37. ostatni, 49 numer „Polski Narodowej" uległ konfiskacie za ostatnie zdanie z artykułu — „Znaleziono w Polsce człowieka uczciwego".

W zakwestionowanym zdaniu Sąd dopatrzył się znamion występku z art. 127 i 170 K. K.

Jest to 31-sza z kolei konfiskata naszego pisma.

Udział kupiectwa wlkp. w unarodowieniu handlu

Wywiad z v-dyrektorem Chrz. Związku Wlkp. Zrzeszeń Kupieckich

Przed wielką akcją S. N., która ograniczy zakupy świąteczne u żydów do minimum, zwróciliśmy się do Wicedyrektora Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich p. K. Wojciechowskiego z prośbą o wyrażenie swego poglądu, w jaki sposób kupiectwo samo stara się w granicach swych możliwości o unarodowienie handlu.

Jeżeli chodzi o poparcie ofensywnego prądu, jaki przechodzi przez społeczeństwo polskie — mówi p. Dyrektor — kupiectwo wielkopolskie czyni to w formie udzielania pomocy kredytowej i innych ułatwień tym wszystkim, którzy po nabyciu odpowiedniego przeszkolenia i doświadczenia w danej firmie pragną się na kresach osiedlić. W ten sposób kupcy przyczyniają się do stworzenia silnego stanu średniego w tamtych miastach i co za tym idzie, do wyeliminowania dotychczasowej przewagi żydowskiej.

W dziedzinie defensywnej kupiectwo wielkopolskie rozwinęło akcję, aby fabryki żydowskie, na rynku polskim dotychczas nie zastąpione, posługiwały się na naszym terenie przedstawicielami polskimi. Akcja ta przyczyniła się do zatrudnienia pewnej ilości bezrobotnych Polaków. — Tak samo dąży się do podniesienia konkurencyjności tych przedsiębiorstw, które małymi środkami odważyli się zaatakować monopolowe dotychczas fabryki żydowskie. Niezależnie od tego dążymy do ujednolicenia godła kupieckiego dla składów polsko-chrześcijańskich w całej Polsce, aby uwypuklić ich charakter. — Postulat ten został jednomyślnie uchwalony na niedawnym kongresie Kupiectwa Chrześcijańskiego.

Mam nadzieję — kończy p. Dyrektor — że wzrastające uświadomienie społeczeństwa i akcja naszych organizacji przyczyni się do zupełnego unarodowienia handlu i do naprawienia błędu historycznego.

FLIS.

Co nas oddziela od żydów — wszystko,

Co nas łączy — nic!

Przykładna kara

Niejaki Stanisław Kawczyński, sołtys w Przemęcie i Wojciech Kulik, sołtys z Radomierza oraz Stanisław Musielak, sołtys z Starkowa powiatu wolsztyńskiego zasądzeni zostali na kary po 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat i pozbawienie praw publicznych na przeciąg 3 lat za sprzeniewierzenia pieniędzy gminnych.

„Wrodzone zdolności"

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni rozpoczął się w tych dniach proces b. starosty w Kartuzach, Jerzego Czarnockiego.

Sensacja pierwszorzędnej wagi. B. starosta — oskarżony o zwykłą kradzież pieniędzy publicznych i prywatnych. Ot, ordynarny złodziej...

Lepsze jednak to, że p. Czarnocki nie umiał sądowi powiedzieć, ile ma lat. Po prostu — zapomniał biedaczek. Mylił się co chwilę, nawet o 7 lat!

A poza tym... P. Czarnocki nie ukończył nawet szkoły średniej, tj. gimnazjum...

Miał widać wrodzone zdolności i talenty, na które patentu nie potrzeba.

Tylko, że te „wrodzone zdolności" zaprowadziły go za kratki.

LECH.

Polska gwiazdka bez żydów

Pod tym hasłem odbędzie się

w niedzielę, 12 grudnia br. o godz. 12 w południe

w sali cyrku **„OLIMPIA"** w Poznaniu

WIELKIE ZEBRANIE PUBLICZNE S. N.

Przemawiać będą: **Adw. Kazimierz Kowalski**
Prezes Zarządu głównego S. N.
Dr Tadeusz Wróbel
Wiktor Czysz
Henryk Janiszewski

Wstęp: 10 gr na gwiazdkę dla biednych dzieci członków S. N.
Bezrobotni członkowie S. N. bezpłatnie.

Głosy i echa...

Żydowska „racja stanu"

Ciekawa jest dusza przybłędy żydowskiego, zwącego się u nas „polskim" żydem. My stwierdzamy zupełnie wyraźnie, że żydów z Narodem Polskim nic nie łączy, wiemy, że element żydowski ma własne, zupełnie sprzeczne z naszymi plany polityczne, zalewowi żydowskiemu ostro się przeciwstawiamy, a tymczasem... Żydzi, jak nie chcieli Polski opuszczać dawniej, tak samo nie chcą wynieść się z niej i teraz.

Inny w tej samej sytuacji powiedziałby sobie wreszcie, że go nie chcą — i powędrowałby gdzieindziej. Inny, — ale nie żyd.

Bo — jak wiadomo — właśnie Polska leży na pierwszym planie politycznych zamiarów żydowskich.

Dlatego żydzi żadną miarą nie chcą Polski opuścić. Przeciwnie, — szukają wszelakich tłumaczeń i dowodów na to, że mogą, a nawet powinni w naszym kraju pozostać!

Ostatnio do wielu frazesów żydowskich o ich równych prawach, o demokracji, o przynależności obywatelskiej itp., dołączył się nowy — o polskiej „racji stanu".

Oto bowiem żydowski tygodnik „Prawda" — w ten sposób udowadnia konieczność „uobywatelnienia ludności żydowskiej:

> „Racja stanu Rzeczypospolitej domaga się uobywatelnienia ludności żydowskiej a wówczas pokojowe współżycie wszystkich odłamów ludności państwa automatycznie się ułoży.
>
> Wówczas upodobnimy się dopiero do europejskich organizacyj państwowych.
>
> Zadanie to jest wykonalne.
>
> Lecz zaniechać należy wreszcie doszukiwania się naturalnych czy sztucznych różnic, — oraz ich rzekomych przyczyn.
>
> Zwrócić należy już uwagę na to, co wszystkich obywateli łączy."

Jedno jest pewne: że żydowskich nauk o polskiej racji stanu wcale, a wcale nam nie potrzeba. Sami doskonale wiemy, jaką ta racja stanu jest, a jaką być musi — i będzie!

A co do upodobnienia się do europejskich organizacji państwowych", to nie ulega żadnej wątpliwości, że prędzej to sprawi wola zbiorowa zdyscyplinowanego i zorganizowanego Narodu Polskiego, niż pejsate oblicza i brudem oblepione chałaty żydowskich przybłędów.

Tak — przybłędów! Nie czasem żadnych „obywateli"!

(j. pat.)

Stronnictwo Narodowe to ich wróg główny

W dniu 24 października odbyło się w Toruniu organizacyjne zebranie Stronnictwa Pracy przy udziale około 60 osób. Byli to głównie dawni członkowie NPR. Referat wygłosił red. Chełmiński z „Obrony Ludu". Referent w sposób godny komunisty atakował Stron. Narodowe, używając takich zwrotów:

„Komunizm i endecja — to główni nasi wrogowie, bo jedno i drugie to faszyzm."

Przez półtorej godziny referent lżył i zohydzał w bezczelny sposób Stronnictwo Narodowe. O sanacji mówił bardzo łagodnie, a o lewicy, socjalistach, idących na sznurku żydowskim, ani słowa. Padło i takie powiedzonko:

„Z żadnej strony nie boimy się przeciwdziałania, tylko ze strony endeków" (tak nazywa Stronnictwo Narodowe).

A więc nie żydzi, masoni i bezbożnicy są wrogami państwa i narodu, lecz Stronnictwo Narodowe, walczące o Polskę katolicką, o Polskę dla Polaków.

Nie dziw przeto, że pisma żydowskie z taką radością i uznaniem powitały Stronnictwo Pracy jako swego sojusznika w walce „o demokrację" w walce z „nacjonalizmem".

A masoni — o czym pisaliśmy — wydali o p. Paderewskim książkę, w której wyraźnie podkreślili, że jego odezwa wydana z okazji stworzenia Stronnictwa Pracy **„stała się ciosem dla antysemitów w Polsce".**

To wszystko sprawia, że społeczeństwo w tej robocie dobrze się orientuje i agitacja Stronnictwa Pracy jest bezskuteczna. W obecnej chwili jest to bałamucenie mniej wyrobionych, czyli jest to robota zła i szkodliwa, kierowana z ukrycia przez żydów i masonerię.

Wydawnictwo Narodowe

poleca następujące broszury:

ROMAN DMOWSKI — Życie i czyny.
W zwięzły i jasny sposób broszura ta przedstawia życie i dzieło największego, współczesnego Polaka, który wszystkie swe wysiłki poświęcił *Polsce i tylko Polsce*. Powinna ona znaleźć się u wszystkich. Cena za egz. 30 gr. Przy zamówieniu ponad 10 egz. — 25 gr za jeden; ponad 30 egz. — 20 gr za jeden.

HISTORIA RUCHU NARODOWEGO W POLSCE.
Dzieje powstania ruchu narodowego w Polsce, jego działalność jako Narodowej Demokracji, Związku Ludowo - Narodowego, Obozu Wielkiej Polski i Stronnictwa Narodowego oto treść tej obszernej broszurki, z którą zaznajomić powinni się wszyscy narodowcy. Przedstawiony w niej jest dorobek naszego ruchu w walce o niepodległość polityczną, gospodarczą i moralną Polski. Cena broszury wynosi 40 gr za egz. Przy kupnie 10 egz. — 35 gr; 30 egz. — 30 gr za jeden.

OBÓZ NARODOWY W WALCE Z KOMUNIZMEM
Cena za egzemplarz 10 groszy.

W ŚWIETLE PRAWDY — o Stronnictwie Ludowym —
Cena za egzemplarz 5 groszy.

ROLA RELIGII W ŻYCIU NARODU
Cena za egzemplarz 5 groszy.

Broszury te są do nabycia w Zarządzie Okręgowym S. N. — Poznań. Św. Marcin 65. m. 14.

Przy zamawianiu większej ilości udziela się rabatu!

Ze świata..

Budapeszt. Rząd węgierski powziął decyzję podwyżki płac urzędniczych od dnia 1 stycznia 1938 r. Najniższe stopnie uzyska ją podwyżkę w większych rozmiarach, jak wyższe.

Paryż. W związku z podwyżką taryf kolejowych, dekretem prezydenta Republiki Francuskiej została podwyższona cena pszenicy o 3 franki za 1 centnar.

W Liworno został spuszczony na wodę okręt wojenny, zbudowany na zamówienie Sowietów.

Sofia. — Zwłoki ofiar katastrofy polskiego samolotu zniesiono z gór do miasteczka Swety Wracz. Tam złożono je do trumien i wysłano samochodem do Sofii, skąd przewiezione zostaną do Warszawy.

Jerozolima. — Teroryści arabscy podpalili składy, należące do wydziału robót publicznych w Tul-Karem. Wybuchł olbrzymi pożar, w płomieniach zginęło 5 osób, w tej liczbie syn dozorcy arabskiego. 5 osób odniosło ciężkie obrażenia.

Buenos Aires. — Zgromadzenie narodowe wybrało 245 głosami przeciw 127 prezydentem republiki na przyszły okres 6-letni Ortiza, wiceprezydentem został wybrany Castille.

W Olsztynie zmarł w dniu 30 listopada w wieku 54 lat literat Maks Worgicki, renegat, znany ze swego wrogiego stosunku do polskości, a zwłaszcza do ludu mazurskiego w Prusach Wschodnich.

WRÓG PRZED BRAMĄ

2) **Referat dla Kół S. N.**

Nowi obrońcy demokracji.

Jeszcze nie tak dawno komuniści używali w swoim słowniku propagandowym najbardziej ordynarne słowa, jakie zna język ludzki, byleby zohydzić demokrację i pozbawić ją zwolenników wśród najszerszych warstw. Nawet socjaliści do niedawna w oczach komunistów uchodzili za „socjal - faszystów", agentów burżuazyjno - kapitalistycznych, których proletariat winien zgnębić przy użyciu najbardziej radykalnych środków. Oczywistym jest, że w tej nagonce na demokrację jedynym „obrońcą interesów klasy pracowniczej" był komunizm.

Ale coś nagle się zmieniło, komuniści zatrąbili na odwrót i zajęli nowe, z góry przygotowane pozycje. Z zaciekłych i nieprzejednanych wrogów demokracji nagle i niespodziewanie stali się jej obrońcami.

I oto teraz coraz częściej słyszymy, jak komuniści wzywają inne partie polityczne (oczywiście skrajnie lewicowe, jak P. P. S., Bund, Związki Zawodowe p. Moraczewskiego) do utworzenia wspólnego frontu przeciwko „faszyzmowi", zagrażającemu rzekomo w sposób wyraźny demokracji.

Cóż to takiego stało się, że ci, którzy „w ojczyźnie proletariatu", w czerwonej Rosji najbardziej nieśmiałe tendencje demokratyczne wypalają żelazem, rozpalonym do białego, poza czerwoną Rosją ubrali się ni stąd ni zowąd w togi obrońców demokracji?

Czyżby Komunistyczna Międzynarodówka wyrzekła się zasady Lenina: „u nas nie ma wolności i autonomii — tu rządzi C. K." i zrezygnowała z dyktatury proletariatu, która jest głównym i zasadniczym celem Kominternu, a polegającej faktycznie na dyktaturze jednostki, jak to ma miejsce w Rosji Sowieckiej?

A jeżeli tak jest, to dlaczego taż sama Międzynarodówka Moskiewska, będąca według przyjętych zasad organizacyjnych władzą zwierzchnią w stosunku do Wszechrosyjskiej Partii Komunistycznej, nie wprowadzi ustroju demokratycznego przede wszystkim w Rosji i nie złoży dowodu, że owa obrona demokracji nie jest fałszem i podstępem, lecz szczerą i rzetelną prawdą?

Na to pytanie nie trudno jest dać odpowiedź. Jednakże powstrzymamy się od własnych rozumowań, lecz damy odpowiedź słowami wybitnego komunisty szwajcarskiego, Schwartza, który na ten temat mówi w taki oto sposób:

„Występujemy obecnie w roli sprzymierzeńca demokracji tylko dlatego, że w republikach demokratycznych pod osłoną legalności możemy pracować łatwiej i skuteczniej, aniżeli za pomocą akcji podziemnej w państwach faszystowskich. Jednakże wszyscy członkowie partii wiedzą doskonale, że nasze akcesy do demokracji mają jedynie charakter przejściowy."

Oto przynajmniej szczere i jasne, nie wymagające komentarzy, wynurzenie!

Z tego wynurzenia wyłazi jaskrawo bolszewicka „demokracja", na którą dają się z taką łatwością nabierać nasi „demokraci" ze strachu przed „faszyzmem".

Ale przyjrzyjmy się jeszcze, co na temat „obrony demokracji" mówią nasi komuniści. W uchwałach piątego plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski czytamy: „Jest rzeczą niegodną imienia demokraty utożsamianie dyktatury faszystowskiej, zapewniającej samowładze najbardziej reakcyjnym warstwom burżuazji, **z dyktaturą proletariatu, będącą wcieleniem najwyższej demokracji.**

(C. d. n.)

Na Gwiazdkę

polecamy

BRYLANTOWĄ

biżuterię

Wyroby złote

Srebra

Zegarki

Zegary

W. SZULC

POZNAŃ

Pl. Wolności 5

założ. w r. 1873

PRZYJEMNIE spędzi się GWIAZDKĘ i NOWY ROK

w ubiorach z materiałów MOLENDY



Materiały MOLENDY

kupuje każdy człowiek oszczędny

Żądajcie wszędzie

Swetry

wyrobu

Poznańskiego

MARKI

K&P

Zdobyły rynek.....

wina polskie

KANTOROWICZA

Maślacz

Vermouth 1823

Stołowe

Vinpos

Lia

oraz nowość

CAPRICE - płynny owoc bezalkoholowy

Działy przetwórstwa owocowego S. A. Hartwig Kantorowicz Następca Poznań:

1) wina 2) gorzelnia owocowa 3) marmelady 4) soki owocowe 5) płynny owoc Caprice

WIELKĄ RADOŚĆ SPRAWIĄ

gustowne i eleganckie

ARTYKUŁY MĘSKIE

jako

PODARKI GWIAZDKOWE

zakupione korzystnie z firmy

The Gentleman

Właść. Stefan Schaefer

POZNAŃ

ul. Nowa 1 ul. 27 Grudnia 4

RADIOODBIORNIKI prądowe i bateryjne

wszystkich fabrykatów, przybory radiowe po cenach reklamowych

Rewelacyjne detektory z głośnikiem „CENTRUM" 18.50 zł. Żarówki oświetleniowe oszczędnościowe 5-25 w. – 65 gr. Baterie - anody "CENTRUM" 100 v. - 9,40 120 v. - 11,40 Przybory rowerowe i elektrotechniczne.

Bez wpłat na raty po 5 zł mieś. Pożyczki 100 za 100.

CENTRUM - KAMIŃSKI

Istnieje od 38 lat

Poznań, Stary Rynek 13/14

PAN

Wykwintne Artykuły Męskie

A. St. Brodniewicz

Poznań, ul. Fredry 1

Telefon 15-12

Dodatki do ubrań

nici guziki, watelina

sprzedaje najkorzystniej

Jan Grobelski

Poznań, Wrocławska 2

narożnik ulicy Koziej

Przypominamy

o naszej

Taniej Sprzedaży Gwiazdkowej

Polecamy olbrzymi wybór nowości w jedwabiach i wełnach

Mimo niskich cen 10% **rabatu!**

dom jedwabiu

M. Gmurowski

właść. Józef Siuchniński i Ska

poznań - pl. wolności 10

tel. 23-99



JESIENNO-ZIMOWE

materiały męskie

bielskie, w najlepszych gatunkach, w najmodniejszych kolorach i deseniach poleca tanio

Władysław Złotogórski

Poznań, Kramarska 19/20 piętro

hurt-detal. 700 deseni na składzie

Jedyny Chrześcijański

Magazyn Konfekcji Damskiej

przy ul. Wronieckiej.

Poleca Płaszcze damskie, szkolne, swetry, spódnice poranniki i t. d.

W. WDOWICKI

St. Rynek 92 w. ul. Wronieckiej

Gorsety - Trykotaże

Pończochy - Bielizna

„ESTE"

wł. Edward Sterczewski

Poznań, Br. Pierackiego 18

Aleje Marsz. Piłsudskiego 4

Cyfry mówią za siebie

300 milionów zł wywieźli żydzi do Palestyny

Każdy człowiek, bez względu na wiek, wykształcenie, ra se — ma pod jakimś względem bzika. Bzika tego uprawia ze specjalną pasją. Dawniej kolekcjonowano skalpy, pukle włosów, podwiązki i wstążki swoich kochanek, a dziś, zbiera się monety, pocztówki, — wreszcie znaczki pocztowe, na wet bilety do teatru, zaproszenia na zabawy i wiele innych rzeczy. Mam np. w swojej rodzinie leciwą już ciotkę, szczycącą się całą kolekcją swoich własnych zębów, które zdążyły jej same wypaść, wzgl. powyrywał dentysta. Nie brak w tej kolekcji ni jednego zęba, począwszy od ząbków mlecznych, a skończywszy na jednym zębie mądrości, który i tak wyrósłszy z przyczyn nie wiadomych, — z tychże samych przyczyn dopiero teraz niedawno wypadł. Rozmaite mają ludzie zamiłowania i pasje. W wieku obecnym spotyka się znowu nowe typy kolekcjonerów: pojawili się więc kolekcjonerzy przestępstw wszelakich (nawiasem mówiąc — b. potrzebni), którzy je roz dzielają i sortują według społecznej przynależności przestępców, pojawili sie także zbieracze nędzy ludzkiej, zbieracze dokumentów ciemnoty i bardzo ważni kolekcjonerzy cyfr, budowniczowie statystyk. Trudne to są kolekcje, ale ważne. Nie jedna udowodnić jest w stanie, że 2+2 to nie zawsze cztery. Nie jedna pokazać może gdzie leżą właściwe bieguny plus i minus, a wszystkie razem najlepszym mogą być drogowskazem. Naj gorsze jest to, że nie umiemy, albo nie chcemy ich rozumieć. A fakty nie mogą być dla nas mijanymi obojętnie słupami telegraficznymi, na które tylko czasem po swojemu piesek zwraca uwagę. Można byłoby się zawsze okłamywać, gdyby nie obiektywna prawdomówność istniejących niewzruszenie faktów.

Mnie osobiście wzruszył nie dawno do głębi usłyszany referat Ligi Morskiej i Kolonialnej. Był on całkiem całkiem dobry, ale lepszy byłby bez tych kilku zdań w zakończeniu, w których nawołuje do składania ofiar na ten ołtarz wspólnych marzeń, czyli na emigrację żydowską. Nie dość, że żydostwo wywozi i wysyła z Polski kapitały, to my mamy jeszcze zbierać składki na ten cel! Na emigrację, dosadniej mówiąc na beztermino wą banicję zgadzamy się zupełnie, tylko, co „cesarskiego — niech cesarzowi będzie zwrócone". Przyjrzyjmy się kolekcji danych z tej dziedziny.

Otóż są ustanowione przez rząd palestyński następujące kategorie dla imigrantów żydów:

Do kategorii A/1 wchodzą osoby dysponujące kwotą 25 tys. zł (1000 £).

Kategoria A/2 dotyczy wolnych zawodów np. lekarzy, inżynierów, którzy muszą się wykazać gotówką ca 12 500 zł (500 £).

Kategoria A/3 obejmuje rzemieślników wykwalifikowanych, rozporządzających kwo tą 6 250 zł (250 £).

Do kategorii A/4 wchodzą osoby, mające zapewniony dochód miesięczny minimum 100 zł (4 £). Odnosi się to głównie do żydów emerytów.

Ostatnia kategoria A/5 odnosi się do osób rozporządzających kwotą 12 500 zł, a nie podpadających pod kategorię A/2.

Słowem, eksport Izraela do Palestyny odbywa się za grube nasze pieniądze. Wyjazd 1000 żydów w najlepszym wy padku kosztuje nas 12 500 000 złotych polskich! I kto jeszcze będzie śmiał namawiać Polaków do zbierania składek na emigrację? Raczej trzebaby zaproponować zwrot chociaż częściowy „zarobionych" na nas znanymi wszystkim sposobami kapitałów. Byłby to słuszny podatek od nieuczciwości i bardzo prosta forma zadośćuczynienia.

Zechciejmy oglądnąć jeszcze jedną kolekcję cyfr. Oto według ogłoszonych oficjalnych źródeł żydowskich, emigracja samych tylko kapitalistów do Palestyny wywiozła gotówkę z Polski:

w r. 1933 — 41 782 000 zł
w r. 1934 — 100 788 000 zł
oraz w pierwszym półroczu 1935 — 84 812 000 zł.

Przyjmując, że ten „eksport" w drugim półroczu 35 r. wynosił tylko tyle samo co w półroczu pierwszym, otrzymamy wywiezioną przez 3 lata sumę 312 194 000 zł, czyli tyle, ile dała pożyczka narodowa!

Ale nie dość na tym. Pozwólmy wysłowić się i innym cyfrom. Aleksander, syn Filipa zwanego za przeproszeniem — Macedońskim — właśnie dlatego zdobył sobie przy domek „Wielkiego" — bo wierzył cyfrom. Nie bądźmy mniej szymi i odważmy się patrzeć w oczy liczbom jeśli nie wielkim to o wielkim znaczeniu.

Mamy w Polsce 13 proc. studentów żydów na medycynie, gdy żydów - lekarzy mamy aż 30 proc.! Dowodzi to, że studiujący medycynę za granicą żydzi — skawpliwie przyjeżdżają do Polski „operować" i stąd ta dysproporcja.

Przekonujemy się jak to cyframi można nie jeden węzeł gordyjski rozwiązać. Ale można też i niejedno zjawisko spo łeczne cyfrą wytłumaczyć. — Kiepsko jest kierować społecz nym życiem bez statystyk i zestawień. Biedne jest takie społeczeństwo pozbawione cyfr. Biedne jest także wtedy, gdy składa się z wielu „zer". Oto jak się nabija pan Leo Belmont:

„...wnikając w sprawy społeczne
ja zrozumiałem dopiero,
że tutaj właśnie wyższe znaczenie
najczęściej posiada zero!"

Głosy czytelników

Piętnujemy po raz drugi!

W czerwcu br. w „Polsce Narodowej" został zamieszczony ar tykuł, w którym ostro napiętnowano postępowanie p. Grylewicza, b. działacza BBWR i Związku Nauczycielstwa Polskiego w Mogilnie.

Pan ten bowiem, znany z wielkiej „sympatii" do S. N. załatwić chciał się z nim w ten sposób, że na zebraniu Akcji Katolickiej w Mogilnie rozszerzał twierdzenie, że Stronnictwo Narodowe zwalcza Akcję Katolicką.

Ponieważ — za nieodwołanym dotychczas przez p. Grylewicza, a z gruntu kłamliwym zarzutem idą inni wrogowie S. N., rozgłaszając podobne brednie publicznie, raz jeszcze stwierdzamy, że Stronnictwo Narodowe, którego program oparty jest na zasadach katolickich, nie może żadną miarą zwalczać Akcji Katolickiej. Potępiamy jedynie niektórych ludzi, co to „i Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek" radzi palą.

Zarzuty więc wspomniane, których źródłem jest kłamstwo p. Grylewicza, są zupełnie bezpodstawne i fałszywe.

Postępowanie zaś p. Grylewicza, który swych kłamliwych twierdzeń nie odwołał, raz jeszcze piętnujemy.

Plony systemu

WARSZAWA

Aresztowany został w Warszawie lekarz Paweł Otmarsztajn, który przez 18 lat praktykował jako specjalista w chorobach we wnętrznych, najpierw jako lekarz wojskowy, następnie jako lekarz Kasy Chorych, a wreszcie jako lekarz prywatny. Okazało się że nie posiadał żadnego dyplomu uniwersyteckiego i wykonywał praktykę lekarską jako samouk.

GRODNO

W Grodnie odbyła się rozprawa przeciw 22 mieszkańcom wsi Łosośna, oskarżonym o rozebranie toru kolejowego i sprzedanie szyn, wartości 1.500 zł żydowskim handlarzom. Między oskarżonymi znajduje się i sołtys. Dwóch sąd skazał na 2 lata i 50 zł grzywny, sołtys i 18 oskarż. dostali po roku więzienia, dwom innym sąd karę zawiesił.

ŁÓDŹ

Onegdaj wznowiony został pro ces w Sądzie Okręgowym w Łodzi przeciw b. komisarycznemu prezydentowi Pabianic, Romanowi Jabłońskiemu, oskarżonemu o popełnienie nadużyć na sumę kilkuset tysięcy zł, na szkodę zarządu miasta i KKO w Pabianicach.

CHRZANÓW

W Chrzanowie koło Krakowa rozpoczął się sensacyjny proces o przywłaszczenie 750 570 złotych popełnione przez dyrektorów i personel chrzanowskiego Towarzystwa Zaliczkowego.

KRAKÓW

W Krakowie w jednym z gimnazjów wykryto szajkę złodziej ską, na czele której stał uczeń żyd, syn zamożnych rodziców. — Zamieszanych ma być aż 40 uczniów.

STANISŁAWÓW

Przebywający w więzieniu sta nisławowskim były starosta nad wórniański Robakiewicz miał być w tych dniach wypuszczony za kaucją na wolność. Tymczasem władze wpadły na trop nowych przestępstw, dokonanych przez byłego starostę już w murach więzienia i z tego powodu zatrzymano go w areszcie śledczym, a prokurator Trembałowicz wygotował przeciw niemu dodatkowy akt oskarżenia.

LUBLIN

Podczas procesu w Lublinie woj. Dziadosza przeciwko kpt. Zajączkowskiemu, woj. Dziadosz wyraził się, że protokół z archiwum legionowego o stanie jego służby, sporządzony przez Sąd Grodzki w Warszawie, zrobił jakiś ignorant.

Prokuratura, uważając to za uchybienie wobec urzędnika sądowego, wytoczyła dochodzenia przeciwko woj. Dziadoszowi.

Socjaliści ulękli się

Wielkie zebranie publiczne S. N. w Środzie

W dniu 24 listopada br. odbyło się w Środzie wielkie zebranie publiczne Stronnictwa Narodowego, mając na celu dokładne omówienie ostatnich wydarzeń w naszym życiu politycznym i gospodarczym.

Wielka sala „Hotelu Centralnego" zapełniła się przeszło 800 uczestnikami zebrania, — wśród których **znalazła się również nieliczna grupka socjalistów, ze skompromitowanym „wodzem" PPS. w Środzie, „towarzyszem" Gaworskim.**

Zebranie zagaił — po odśpiewaniu „Pieśni Bojowej" — kierownik Koła S. N. w Środzie, kol. Króczyński, oddając głos pierwszemu mówcy, **kol. red. Januszowi Patalongowi z Poznania.** Prelegent w przeszło godzinnym referacie, przerywanym co chwilę gromkimi oklaskami słuchaczy, przedstawił stosunki, panujące obecnie w naszej polityce wewnętrznej.

Drugim mówcą był kierownik sekcji osiedleńczej przy Wydziale Akcji Gospodarczej Zarządu Okręgowego S. N. w Poznaniu, **kol. Wiktor Czysz.** Referat jego poświęcony był w głównej mierze zagadnieniom gospodarczym w naszym państwie i traktował o metodach walki z zalewem żydowskim, prowadzonej skutecznie przez Stronnictwo Narodowe.

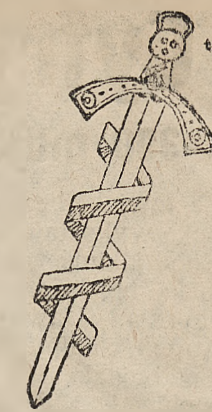
Wywody mówców, przerywane częstymi oklaskami, uzupełnił w dyskusji dłuższym przemówieniem b. prezes Młodzieży Wszechpolskiej, **kol. Antoni Wolniewicz.**

Imponujące zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych" i okrzykami na cześć Obozu Narodowego i jego twórcy Romana Dmowskiego.

Godnym uwagi jest fakt, że socjaliści, mimo poprzednich, z butą ogłaszanych zapowiedzi i gróźb, w dyskusji udziału nie wzięli. Po prostu ulękli się, aby nie skompromitować się do reszty!

W tymże samym dniu odbyła się w Środzie specjalna konferencja dla kupców i rzemieślników, zwołana z inicjatywy Wydziału Gospodarczego przy Zarządzie Powiatowym S. N. Konferencji tej, w której wzięło udział przeszło 80 kupców i rzemieślników średzkich, — przewodniczył powiatowy referent gospodarczy S. N. kol. Kapturski. Przemówienie na konferencji wygłosili delegaci Zarządu Okręgowego S. N. w Poznaniu: **kol. Wiktor Czysz i kol. red. Janusz Patalong.**

4 miliony, czyli jedna trzecia wszystkich żydów na świecie mieszka w Polsce. Czy można być obojętnym na to?



Wiadomości organizacyjne

STRON. NARODOWE W POZNANIU

Koło Stare Miasto.

Zebranie plenarne Koła odbędzie się w czwartek, dnia 9 grudnia br. o godz. 20-tej w salce Domu Katolickiego na Śródce.

Koło Dębiec.

Zebranie plenarne Koła odbędzie się w piątek, dnia 10 grudnia br. o godz. 19-tej w lokalu p. Figla, przy ul. Świerczewskiej 6.

Koło Śródmieście.

W sobotę, dnia 11 grudnia br. o godz. 20-tej odbędzie się na sali kol. Heyduckiego (ul. Masztalarska 8a) zebranie plenarne Koła, połączone z uroczystym przyjęciem kandydatów.

Dnia następnego, tj. w niedzielę, 12 grudnia br. o godz. 9-tej rano zostanie odprawiona Msza św. na intencję Koła w kościele XX Salezjanów przy ul. Masztalarskiej.

Koło Rataje.

Zebranie plenarne Koła odbędzie się w sobotę, dnia 11 grudnia br. o godz. 20-tej w sali kol. Przybeckiego.

Zebranie S. N. w Śremie

W dniu 5 grudnia br. odbyło się w Śremie zebranie plenarne Koła S. N., na które przybyło przeszło 150 członków i kandydatów.

Zebranie to — po odśpiewaniu „Pieśni Bojowej" — zagaił kierownik Koła, kol. Worsztynowicz, wzywając obecnych do uczczenia przez powstanie pamięci świeżo zmarłego członka S. N. w Śremie, śp. Stan. Świetlika.

Następnie delegat Zarządu Okręgowego S. N. w Poznaniu, — kol. red. J. Patalong wygłosił dłuższy referat o obecnej sytuacji politycznej w kraju i za granicą. Mówcy przerywano częstymi oklaskami.

Po krótkim omówieniu bieżących spraw organizacyjnych, zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych."

Chleb dla Polaków

Okazja dla kupców.

W wiosce, położonej blisko dużego miasta w Wielkopolsce jest do wykupienia z rąk żydowskich duży młyn, przedstawiający wartość 60 000 zł.

Bliższych informacji w tej sprawie udziela Wydział Gospodarczy przy Zarządzie Powiatowym S. N. w Bydgoszczy, ul. Emila Warmińskiego 17 I ptr.

Jest do objęcia posada lekarza weterynaryjnego (narodowiec).

W mieście woj. warszawskiego (27 tys. mieszk.) potrzebne są: skład materiałów budowlanych, hurtowny skład materiałów opałowych, skład narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych, — skład skór, handel zbożem, skład konfekcji męskiej, skład kapeluszy męskich i czapek, skład nabiału, ryb i śledzi, czapnik, kamasznik, marszandki, krawiec damski, parasolnik, rękawicznik, tokarz, zegarmistrz, złotnik, (grawer), skup skór, optyk, adwokat narodowiec. Lokale są.

W mieście woj. wileńskiego — potrzebny jest skład szkła i porcelany, skład żelaza, wapna, cementu i materiałów budowlanych, mleczarnia, skład obuwia, skład konfekcji i manufaktury, czapnik, blacharz, kamasznik, zegarmistrz, olejarnia, koniecznie drukarnia, fabryka wód gazowych, skup lnu, siemienia, zboża, owoców, skład galanterii wojskowej. O lokale nie trudno.

Nad Wisłą w okolicy Puław jest do nabycia wzgl. do wydzierżawienia fabryka z kompletnym urządzeniem oraz dom mieszkalny, ogród i rola, fabryka przerabiała przetwory ziemniaczane, ogórczanie łubinu, suszarnia owoców, grzybów, ziół i jarzyn, a nadaje się również na fabrykę konserw mięsnych i owocowych oraz przetwory owocowe. Obszar wraz z budynkami ca 32 morgi. Fabryka położona nad Wisłą obok portu rzecznego. Dogodna komunikacja autobusowa i kolejowa. Cena ca 90 000 zł oszacowana na zł 130 000.

W Rzeszowie do składu obuwia potrzebny jest wspólnik z kapitałem 6000 zł.

W mieście woj. łódzkiego (52 tys. mieszk.) potrzebni są hurtownia spożywczo - kolonialna, młyn parowy, skład nawozów sztucznych, skład narzędzi rolniczych, skład skór, fabryka wód mineralnych, skład obuwia, fabryka mydła, skup drobiu, nabiału, zboża i owoców.

Informacji udziela Wydział Gospodarczy przy Zarządzie Okręgowym Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, ul. św. Marcina 65 m. 9 od g. 10—14. Tytułem kosztów manipulacyjnych prosimy załączać do listów 1,— zł w znaczkach pocztowych.

Żyd — podpalaczem Polski i świata!

S. OLAŃSKI.

Szatańska moc

37 Handlarze żywym towarem, żydzi, porwali Haneczkę Więckównę. Świadek porwania, młody Sokół, Stalecki, udał się po pomoc do „Towarzystwa Samopomocy Narodowej", z którego członkami, postanowili odszukać porwaną. Już byli na jej tropie, po ucieczce z rąk żydowskich, lecz nastąpiło powtórne porwanie. Członkowie T. S. N. nie opuścili jednak rąk i szukali Haneczki dalej.

„Aranchuzem" nazywał Lejzorek duży murowany dom, wśród zacienionego ogrodu obwiedzionego dość wysokim murem, znajdujący się po skraju przedmieścia Czyste. Leoś zajechał przed ten ukryty skład i „sortownie towaru" własnym Fiatem, który został odstawiony do sąsiedniego garażu, a młodociany szef firmy, bo stary Grünfeld po niefortunnym obchodzie swego pięćdziesięciolecia skutkiem wieku i dla wypoczynku wycofywał się z interesu, czuwając nad nim tylko zdala, pieszo udał się przez zapuszczoną ścieżkę wśród zagęszczonych krzewów i krzaków bzu, do dobrze sobie znanego przejścia, od którego miał klucze w kieszeni.

Z wysokiego parteru tego domu, z poza okratowanego okna dochodził jakiś rwetes.

— — — — — — — — — — — — — —

Narada handlarzy żywym towarem, szantażystów i szpiegów nie trwała zbyt długo. Podstępny zabieg nie udał się, to było oczywistem. Wprawdzie synowie Judy wymyślali sobie, skakali do oczu, zwalając wzajem na siebie winy nieudanej imprezy, ale cóż ta „zawzięta dziewka", ta „żmija", ta polka śmiała im stawiać czoło, przeczuła ich podstęp, nie dała się wyprowadzić w pole... Więckówna się uparła.

— Nu pójdziemy jej pokazać.

Postanowiono zastosować przebiegłe i wymyślne tortury, ażeby próbować złamać opór bohaterskiego dziewczęcia. Głodzenie i chłosta były to jeszcze najłagodniejsze z tych tortur, stosowanych przez żydowskich stręczycieli, wobec nieszczęsnych dziewcząt.

Banda żydowskich oprawców pod przewodem niefortunnego „dobrego wybawcy" hurmem zwaliła się do pokoju, w którym więziona była Haneczka Więckówna.

Lecz jakież było zdumienie przewódcy i reszty pomocników, kiedy pokój tak starannie zamknięty okazał się pustym.

Haneczka Więckówna znikła.

Szymon vel Symcha Kohn, ten „dobry wybawca" rzucał się jak w ukropie, jak opętany, jak myszygene.

— Ona tu jest, — ona tu musi być!

Pod łóżkiem, za otomaną, pod kapą, we wnęce okna, za firankami... nigdzie nic... Na toaletce pod lustrem parę wstążek, trochę szmatek, należących zresztą do „zakładu". Okno, całe, nie ruszone. Symcha chwycił za kraty i trząsł nimi wściekle, ale potężne pręty tkwiąc jak mur, dowodnie wykazywały, że nikt ich nie naruszył. Trzech żydowskich oprawców, biegając po pokoju, prawie opukiwało ściany.

— Szafa, szafa! — O nawet kawałek sukni zwiesza się przez niedomknięcie.

— Nu i co takie gupie latanie! Ona jest w szafie! — krzyknął wściekle Kohn, zapominając, że on sam najwięcej latał Ale kiedy skoczył do wielkiej dębowej szafy, nagle ogarnął go jakiś zabobonny strach. Stanął na moment.

— A może jej i tam nie ma!

— A może ona ze sobą skończyła? — wyszeptał któryś z boku.

— A czy ona nie może mieć rewolweru ze sobą? — dodał mniej odważny.

Stali przed wielką szafą, patrząc w nią jak urzeczeni. A z szafy u dołu zwisała się miękko część różowej jedwabnej sukienki z plamą krwi...

— Nu, to jest źle! — wyszeptał blednąc Symcha.

— Awrum otwieraj, czego stoisz jak bałwan! — wybuchnął nagle.

Awrum nie kwapił się do otwierania.

— Sam otwieraj! Jeżeli ona skończyła, to przez ciebie! Otwieraj sam!

W szafie coś pukło i jakby zaszurgało, to oprzytomniło Symchę. Jak każdy żyd bał się podświadomie grozy śmierci, ale ten odgłos życia z pośród dębowych ścian orzeźwił go Podszedł, otworzył szybko na oścież.

Szafa była wypełniona masą zwieszających się i zwałem leżących sukien kobiecych, — były to nieszczęsne rekwizyty strasznego zakładu.

— Wyłaź, ty, Więckówna!

Zawołał Symcha. Ale nikt nie odpowiedział i nic się nie poruszyło. Stali niezdecydowani, zabobonny strach trzymał ich na uwięzi.

— Szukać! — rozkazał znowu Kohn.

— Co tu szukać? Po co szukać? Czy ona może być tu, — kiedy się ona nie odezwie.

— Una nie mysz. I tak możnaby ją zobaczyć, jakby una tu była to i takbyśmy zobaczyli.

Wreszcie Symcha zdecydował się i zaczął rozgarniać wiszące suknie, aż w samą głąb szafy. — Nic nie znalazł. Za jego przykładem i jeden z towarzyszy też grzebał w miękkim zwale.

Nagle zbladł i cofnął się, pod ręką poczuł nogę, wyraźnie poczuł pod palcami damski lakierek.

— Una tu jest! Una sze zabiła! — wyszeptał.

Cofnęli się. Chwilę stali spoglądając na siebie. Nawet gdyby byli sami mordercami, mogło to ich przerazić, ale oni morrowali tylko przy pomocy wykonawców. Jak większość zbrodniczych żydów dokonywali mordu, trzymając się zdala od niego. Nasyłali morderców, sami bojąc się bezpośredniości śmierci. A tam pod zwałem sukna leżał trup Więckówny.

— Trzeba wijąć! Wirzucaj!

Nie można było dłużej czekać. Przełamali strach, zaczęli z pasją wyrzucać niewieście szmatki na środek pokoju. Rzucali się jak straceńcy.

Po pokoju turlały się porozrzucane, kuse, przezroczyste, muślinowe sukienki najrozmaitszych barw, najczęściej jaskrawych i wyzywających, żałosne świadki nędzy i upadku duszy ludzkiej, rozpaczne świadki wyzysku czci niewieściej, dowody haniebnego procederu.

To krwawa plama purpurowej sukni, to szal ceglasty, jak sztuczny rumieniec, — to papuzia zieleń, to brudny burak, — to gnijących liści płaty.

Szafa opustoszała. I nic, tylko jeden mały dziewczęcy pantofelek lakierowany. Nic więcej... ani śladu Więckówny.

Choć odetchnęli, nie uspokoili się. Trwoga ich ogarniała coraz większa. Szczególnie niesamowita ogarniała trwoga Symchę Kohna. Był tu przed kwadransem, przed dwudziestu minutami, może przed pół godziną. Rozmawiał z nią... namawiał ją do podpisania listu... groził jej. A teraz nie ma jej, znikła z pod zamknięcia, bez jakiegokolwiek śladu.

(C. d. n.)

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 45, kwartalnie zł. 1,25, półrocznie zł 2,50, rocznie zł. 5.—. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Poznań, św. Marcin 65 m. 14, telefon 19-49. Konto P. K. O. Poznań 211 424. Nr. kartoteki pocztowej Poznań I. 118. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje co dzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—13.

OGŁOSZENIA na stronie 4-łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. DROBNE ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym 7 nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrobotnych narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. — Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godziny 10-tej.

Wydawca: Zarząd Okręgowy Str. Nar. w Poznaniu w osobie dr. T. Wróbla. Redaktor: Janusz Patalong, Poznań.

Czcionkami Drukarni Technicznej w Poznaniu.

Zawsze ci sami!

Mija 2 lata, kiedy to Polska zobaczyła po raz pierwszy defiladę żydostwa umundurowanego, zorganizowanego. Było to w pierwszych dniach stycznia 35 r. z okazji zjazdu syjonistów - rewizjonistów z udziałem Führera — Żabotyńskiego w Krakowie. Nasz stary Kraków wytrzeszczał oczy i nie poznawał w wyszkolonych wojskowo oddziałach tych „handełesów“ żydowskich z Kazimierza. Daltoniści w kwestii żydowskiej nie mogli uwierzyć, że to tak samo żydzi. Dwa lata temu po raz pierwszy, — i to tylko żydowski „faszyzm“ pozwolił sobie na defiladę publiczną. Dowiedziano się, że do zbrojnego wywalczenia żydowskiego państwa w Palestynie Izrael nakłada mundur. Ponieważ jednak cel ten jest trochę odległy, więc mundur przyda się narazie do „obrony żydów przed napadami“ — jak to sprytnie określił sam Żabotyński.

Do wszelkiej innej roboty za to Izrael munduru nie nosi. Woli wszystko robić na ciemno i „incognito“. Dzisiaj już zrzuca ze siebie wszystko, co go cechuje; zrzuca chałat, zrzuca „narodową“ myckę, niektórzy i buty już zaczął czyścić, części garderoby zapinać na guziki, a wszystko to po to, żeby było lżej w robocie, żeby lżej było uciekać i łatwiej się schować. Kameleon stał się symbolem życia tak mas jak i jednostek żydowskich w ich rozproszeniu po świecie. Stałe dla ludzkości Izrael ma inne oblicze i inny szyld na pokaz. Zresztą, on woli się wcale nie pokazywać. Woli się chować za plecami, bo to i bezpiecznie i praktycznie. Plecy pomogą w górę, plecy zasłonią, plecy robotnika zastawią przed pociskami policji tłumiącej wzburzony przez żydowskich agitatorów polski lud.

Żydostwo doskonale się orientuje, że jego zwycięstwo leży w propagowaniu komuny; nie chodzi wcale o zupełne zwycięstwo komunizmu — nie! Izraelowi wystarczą sporadyczne rewolucje wewnątrz społeczeństw „gojowskich“, — bo one dostatecznie osłabiają. Ale jest przecież żydowski faszyzm, ci „Betarowcy“ Żabotyńskiego, którzy chyba będą co najmniej wrogami komuny, którzy po faszystowsku z komuną zechcą się rozprawić — by wygrać, więc czego się obawiać? Niech stanie do boju rewizjonistyczne wojsko z żydo - komuną, a my będziemy dalecy od kłopotów na ten temat. Wszak faszyzm i komuna to przeciwne bieguny, przy tym stale wojujące ze sobą. Jednak w tym wypadku tak nie jest. Sam Żabotyński zdradził się na konferencji prasowej (12. I. 35.), pokazał nam szydło z worka kameleonizmu, bo powiedział: „...walka klasowa jest może dobra, pożyteczna, ale walka klasowa w Palestynie jest niebezpieczeństwem“. Innemi słowy: niech się „goje“ żrą między sobą i niszczą wzajemnie...

To zupełnie ta sama melodia co dawniej, to ta sama — starożydowska.

Tak samo, niczym rewelacyjnym nie jest niedawna konfiskata książki żyda dr. Ch. Grynbauma pt. „Świadoma ciąża“. To też ta sama nuta rozkładowa, którą tracą od wieków wszystkie bodaj nietylko konfiskowane „dzieła“ żydowskie.

Tak samo niczym nowym nie jest „wieczne tułactwo sądowe“ żydów w wyniku posiadania monopolu na nadużycia i zbrodnie. Jednaka przez wieki jest natura tych wyznawców Jehowy a niewolników złotego cielca. Pieniądzem żydowski świat się kręci od wieków i pieniądzem Izrael chce ostatecznie przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Niczym też nowym nie jest zarządzony przez sjonistyczną Egzekutywę werbunek monet do centralnej kasy żydowskiej, podobno na rzecz „Keren Hajesod“ i „Keren Kajemeth“ (wykup ziemi z rąk nieżydowskich w Palestynie i budowanie osiedli).

Centrala „Keren Kajemeth Leisrael“ w Polsce wypuszcza ostatnio 50 000 biało - niebieskich skarbonek(!). Chociażby tylko tak po złotówce do skarbonki to już jest 50 000 zł na eksport do Palestyny i to poprzez ograniczenia walutowe. Możemy jednak być pewni, że zbierze się więcej. Kwestia tylko — na co będą zużyte te pieniądze, bo w szyld wierzyć bardzo nie można. Kto wie, czy nie na zapowiedziane przez zjazd masonerii forsowanie w Polsce „Folksfrontu“ czy innej komuny.

Z wielką „pompą“ odbyło się także otwarcie kampanii na rzecz (podobno) „Keren Hajesodu“ — we Lwowie. Przybył nawet sam pan dyrektor wydziału politycznego Egzekutywy sjonistycznej z Londynu prof. Bradecki. Przeciął taśmę i życzył braciom żydom zwycięskiego wytrwania w ciężkich dniach antysemityzmu i bojkotu.

Jakoś żydostwo staje się coraz bardziej potrzebujące pieniędzy.

Chcąc stworzyć „Folksfront“ trzeba rybacką metodą zakładać na haczyk to, co ryba lubi. Dla każdego trzeba mieć cukierek i to nie byle jaki, — a bomboniery, wiadomo — kosztują.

HUMOR POLITYCZNY

Stolik dla chrześcijan.

Wobec wprowadzenia w Niemczech ławek dla żydów pomalowanych na żółto, kawiarnia „Feniks“ w Krakowie i „Adria“ w Warszawie mają zamiar wstawić jeden stolik pomalowany na biało — będzie to stolik dla chrześcijan.

W Bolszewii.

Jeden z wyższych funkcjonariuszów GPU. wraca z polowania.

— No, i jak wam poszło, towarzyszu? — pytają go.

— Rozstrzelałem dwa zające... Przed śmiercią przyznały się, że są sabotażystami i wrogami ludu!...

STRZĘPY...

Przed kilku tygodniami pisaliśmy w „Strzępach“ o tym, jak to pan Kulczyński, rektor uniwersytetu we Lwowie ogłosił plebiscyt czyli głosowanie po to, aby się dowiedzieć, kto chce, a kto nie chce siedzieć na wykładach razem z żydami.

Plebiscyt ten, będący chyba pierwszym w dziejach Polski wypadkiem nieuznawania praw Polaka jako gospodarza i właściciela polskiej ziemi, odbił się głośnym w całym kraju echem i wywołał komentarze, mało dla p. Kulczyńskiego pochlebne...

* * *

Plebiscyt ten miał w gruncie rzeczy przekonać Polskę o tym, że młodzież nie jest wcale tak bardzo narodowa, jak to się o tym mówi i pisze... Że przeciwnie, młodzież ta chce nawet siedzieć na jednych ławkach z żydami...

* * *

To też, kiedy minął ostateczny i cała Polska czekała z niecierpliwością termin tego w swoistym stylu głosowania, nie tylko Lwów, ale z niecierpliwością na ogłoszenie jego wyników. Chciano wiedzieć, ilu też jest prawdziwych Polaków, a ilu tych, co już żydowskimi metodami do gruntu się przejęli i bez tego elementu obyć się nie mogą.

* * *

Czekano niecierpliwie, ale — napróżno... Pan Kulczyński nie uważał za stosowne wyników głosowania ogłosić!

Różnie to sobie tłumaczono, ale powodem najważniejszym było to, że wyniki głosowania nie były takie, jakich pragnął p. Kulczyński...

I zamiast podania wyników tej imprezy p. Kulczyński stwierdził, że ponieważ nic specjalnego w głosowaniu nie ustalono, wobec tego studenci będą siedzieli nadal tak, jak dawniej. To znaczy: jak kto chce... Polak z żydem, Niemiec z Rusinem, bolszewik z katolikiem.

* * *

Dopiero, kiedy w całej Polsce zaczęto w sposób energiczny żądać zakończenia plebiscytu, to znaczy podania dokładnych jego wyników, pan Kulczyński musiał — z bólem serca i ze wstydem w duszy — ustąpić... Polska dowiedziała się wreszcie, jak myśli i czuje młode pokolenie polskie...

A wyniki plebiscytu były rzeczywiście wspaniałe... I wcale się nie dziwimy, że p. Kulczyński nie chciał przyznawać się przed nami do swojej i swych żydowskich przyjaciół — porażki... Raczej: klęski!

* * *

Okazało się, że z żydami chce siedzieć „aż“ 15 (piętnastu) zżydziałych Polaków! Za wnioskiem zaś o osobne ławki dla żydów wypowiedziało się przeszło dwa i pół tysiąca młodzieży narodowej! Białych kartek, które w gruncie rzeczy były milczącą zgodą na żądanie narodowców, oddano 550...

Nie głosowało zaś zupełnie — „bojkotując“ tym samym plebiscyt, 600 żydów, 540 Ukraińców i ze względów natury zasadniczej 200 słuchaczy wydziału teologicznego...

* * *

Chyba ten wynik starczy za wszelkie pochwały na cześć narodowej młodzieży... Stosunek: 15 żydofilów do 3000 akademików — narodowców jest bardziej, niż wymowny.

Takie jest prawdziwe oblicze młodzieży polskiej. Warto o tym pamiętać „wiadomym czynnikom“.